

Złączeni jedną myślą,
spojeni jednym du-
chem, owiani jedną
ideą — stanowić be-
dziemy potęgę.

SILA

Wspólna moc tylko
zdolna
nas ocalić!

Oficj. organ Związku Robotn. Polsk. we Francji

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU.

Listy do Redakcji należy adresować :
„Société des Ouvriers Polonais” à LILLE, 19, rue de la Barre.
Téléphone 32.02

„SZCZĘŚĆ BOŻE W PRACY”

ROBOTNICZY POLSCY ŁĄCZCIE SIĘ!

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Święto robotnicze, uroczystość narodo-
wa, rocznica wystąpienia Marsz. Piłsud-
skiego przeciw korupcji, partyjniectwu
i zerowaniu na Państwie — wszystko to
przesuwa się przez nasze umysły w
pierwszych dnia maja. Przy głębszym
rozmyśleniu nad powyższymi zagadnie-
niami lub wypadkami historycznymi,
wysuwa się nam zawsze na pierwszy
plan «Dobro Rzeczypospolitej Polskiej».

Jest to bezsprzecznie hasło, działają-
ce na umiejętność pogodzenia dobra wła-
stnego z ogólnym dobrem tak w rodzinie
lub w organizacji, jak i w Państwie.

Nie każdy umie wynosić dobro ojczy-
stego kraju ponad wszystko, ponad wal-
ki klasowe i ponad swe przekonania po-
lityczne. Istotnie jest to trudne do wy-
konania, tembardziej u ludzi, stojących
na czele wielkich ugrupowań społecz-
nych, którzy są krępowani wolą i inte-
resami tych, których reprezentują.

Do takich ludzi, którym we wszyst-
kich poczynaniach przyświecała myśl o
pracy dla swej Ojczyzny należał i nale-
ży Marszałek Józef Piłsudski.

W latach niewoli Piłsudski jako dzia-
lacz-patriota oddawał się pracy w szere-
gach robotniczych, wśród młodzieży
szkolnej, wspólnie z pracującą intelligen-
cją, pokrzepiając wszystkich na duchu
i umacniając w ich sercach przywiąza-
nie i wiarę w niepodległość Polski.

Święto robotnicze było dla Piłsudskie-
go okazją zmanifestowania przeciw u-
ciemienieniu klasy pracującej przez pra-
wa i systemy burżuazyjne narzucone
nam przez zaborców.

Święto narodowe 3-go Maja było za-
wsze symbolem demokratycznych u-
duchów, które spajały Polaków w czasach
zaborczych.

3-ci Maj jest rocznicą wiekopomnej
konstytucji, uchwalonej przez Sejm
Czteroletni w dniu 3-ga maja 1791 ro-
ku w Warszawie.

Jakkolwiek prawa, które konstytucja
3-go maja zawierała, nie weszły w ży-

cje, gdyż przeszkadzali temu zewnątrz-
ni wrogowie, oddawna czyhający na
niepodległość Polski, lecz jednak 3-ci
maj był dla nas etapem odrodzenia spo-
łecznego, etapem ukrócenia swawoli
ciemnej szlachty polskiej, przenoszącej
osobistą wolność ponad dobro Państwa
i etapem rozszerzenia praw demokracji
czynnych na masy ludowe, które w owym
czasie były jeszcze wszędzie gniebione.

Liberalny duch kon-
stytucji 3-go maja
przyświecał twór-
com ówczesnej kon-
stytucji Rzeczypospolitej
Polskiej, w dniu
17-tym marca 1921.

Konstytucja jest
to szereg przepisów
za pomocą których
całe życie narodowe
jest regulowane, co
daje możność syste-
mowi państwowo-
mu panowania nad
ludźmi i krajem.

W ogólnym zna-
czeniu konstytucja
zawiera przepisy o
najważniejszych or-
ganach państwo-
wych, a mianowi-
cie: o władzy kie-
rowników Państwa
o wzajemnym do-
siebie stosunku, o
prawach i o obo-
wiązkach obywateli Państwa, o sto-
sunku organów Państwowych do po-
szczególnych obywateli itp.

Przepisy konstytucyjne lub jak je na-
zywamy inaczej, prawa państwowe ist-
niały już w 16-tym wieku, których w
wielu wypadkach nawet monarcha nie
mógł samowolnie zmienić.

Ustawy konstytucyjne pojawiły się
poraz pierwszy w Ameryce po oderwa-
niu się od Anglii, a potem w Polsce w
dniu 3 maja 1791 r. i innych krajach.

A więc Polska jest oddawna pań-
stwem konstytucyjnym i z chwilą uzy-

skania niepodległości — Sejm Usta-
wodawczy ustanowił dzień 3-go Maja
jako **święto państwowe i narodowe** oraz
uchwalił nową ustawę konstytucyjną,
przystosowaną do obecnej chwili w dniu
17 marca 1921 r., zaopatrując ją następu-
jącym wstępem :

«W Imię Boga Wszechmogącego

My, Naród Polski, dziękując Opatrz-
ności za wyzwolenie nas z półtora wieko-

wej niewoli wspomi-
nając z wdzięcznością
ofiarną walki poko-
leń, która najlepsze
wysiłki swoje spra-
wie niepodległości
bez przerwy poświę-
cały, nawiązując do
świetnej tradycji wie-
kopomnej konstitu-
cji Trzeciego Maja,
dobro całej zjedno-
czonej i niepodległej
Matki - Ojczyzny, ma-
jąc na oku, a pragnąc
jej być niepodległo-
ściowcy, potęgę i bez-
pieczeństwo oraz ład
społeczny utwierdzić
na wiekistych zasa-
dach prawa i wol-
ności, pragnąc zara-
zem zapewnić roz-
wój wszystkich Jej
sił moralnych i ma-
terjalnych dla do-
bra całej odradzają-
cej się ludzkości, wszystkich obywateli
Rzeczypospolitej równość, a pracy po-
szanowanie, należne praw i szczegó-
łą opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto
ustawę konstytucyjną na Sejmie Usta-
wodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwa-
lamy i stanowimy».

Według konstytucji naszej z dnia 17-
go marca 1921 roku — Państwo Polskie
jest Rzeczypospolitą. Prawa uchwała
Sejm i Senat. Rządzi państwem na pod-
stawie praw Prezydent Rzeczypospoli-
tej, przez odpowiedzialnych przed Sej-
mem ministrów.



Marszałek Józef PIŁSUDSKI

Wobec się ludzkości, wszystkich obywateli
Rzeczypospolitej równość, a pracy po-
szanowanie, należne praw i szczegó-
łą opiekę Państwa zabezpieczyć, tę oto
ustawę konstytucyjną na Sejmie Usta-
wodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwa-
lamy i stanowimy».

Co do praw — to według naszej kon-
stytucji — obywatel ma następujące :
wszyscy obywatele są równi wobec pra-
wa, mają wolność osobistą i ochronę są-
dową, wolność wyznania i narodowo-
ści, wolność w słowie i piśmie, wolność
wyboru miejsca zamieszkania, zawodu,
ochronę pracy, ochronę życia i mienia,
tajemnicę listową, prawo zrzeszania się
i zgromadzenia.

Ponieważ życie idzie naprzód, przeto
i konstytucja musi ulegać zmianom, co
powinien czas.

To też polska konstytucja przewiduje
te możliwości i stanowi, że co 25 lat ma
być dokonywana rewizja konstytucji
przez Zgromadzenie Narodowe, to jest
sejm i Senat razem połączone.

DEPESE.

Zarząd Główny Z. R. P. we Francji
przesłał w dniu 19. marca r. b. do Pana
Marszałka Piłsudskiego z okazji imienin
telegram:

Marszałek Józef Piłsudski
w Warszawie.

Związek Robotników Polskich
we Francji przesyła Pana Marszał-
kowi w dniu Jego imienin wyra-
zy hołdu i czci oraz gorące życze-
nia jaknajpomysłniejszej pracy
dla dobra Rzeczypospolitej Pol-
skiej.

(—) Stefan Rejer, prezes.

Dnia 21 kwietnia br. zarząd Główny
Z. R. P. otrzymał następującą odpo-
wiedź :

Do Pana Stefana Rejera

Prezesa Związku Robotników Polskich
we Francji.

Paryż, 21-go kwietnia 1927.

Z rozkazu Pana Marszałka Jó-
zefa Piłsudskiego, Prezesa Rady
Ministrów, Ambasada Rzeczypo-
spolitej ma zaszczyt wyrazić Zwią-
zkowi podziękowanie Pana Mar-
szałka za złożone Mu gratulacje
w dniu imienin 19 marca r. b.

Za Ambasadora:

(—) podp. nieczytelny
Skr. Ambasady.

Podwyżka rent w wypadkach przy pracy

Dawniej renty przyznawane ofiarom
nieszczęśliwych wypadków przy pracy
były obliczane na zasadzie podstawowe-
go zarobku, który wynosił 4.500 fr. Po-
czawszy od dnia 1 lutego 1927 kalkulacja
rent przeprowadza się biorąc za pod-
stawowy zarobek 8000 fr.

Abby dać możność lepszego zoriento-
wania się co do powyższego przytoczę
przykład liczenia w dwóch wypadkach:

Przypuśćmy, że całkowity roczny za-
robek robotnika wynosi 9000 fr. i że nie-
zdolność do pracy jest obliczona na 20%.

1° Dawny obrachunek :

Różnicę pomiędzy podstawowym za-
robkiem i właściwym dzielimy przez 4
i rezultat dodajemy do zarobku podsta-
wowego a więc:

$$9000 - 4500 = 4500.$$

$$4500 : 4 = 1125.$$

$$4500 + 1125 = 5625.$$

Ponieważ renta jest obliczana od t.
zw. „blessé” czyli pół zarobku a zatem
sumę powyższą musimy zredukować do
połowy co wyniesie: $5625 : 2 = 2812,5$.

Biorąc od tej ostatniej sumy 20% nie-
zdolności do pracy otrzymamy rentę we
dług dawniejszego obliczenia :

$$2812,5 \times 20 = 562,50 \text{ frs. rocznie.}$$

2° Obecny obrachunek :

Różnica pomiędzy podstawowym za-
robkiem obecnym a właściwym wyniesie
 $9000 - 8000 = 1000$.

Następnie 1/4 części tej różnicy doda-
jemy do podstawowego zarobku

$$1000 : 4 = 250.$$

$$8000 + 250 = 8250.$$

$$\text{Półzarobek będzie}$$

$$8250 : 2 = 4125.$$

$$20\% \text{ od powyższ. półzarobku wyniesie}$$

$$4125 \times 20 = 825 \text{ frs. rocznie.}$$

Z powyższych obliczeń wynika, że w
pierwszym wypadku renta wyniesie
562 fr. 50 a w drugim 825 fr.

Widzimy, że jest spora różnica pomię-
dzy obydwiema rentami na korzyść po-
szkodowanego.

Rentę dla wdowy oblicza się zawsze
jednakowo, biorąc 20% zarobku roczne-
go męża.

Dzieci, sieroty, o ile jest czworo 40%
zarobku rocznego ojcowskiego aż do 16
lat.

Wdowa po powtórnej wyjściu za mąż
otrzymuje spłatę renty jednorazowo za
3 lata.

Art. 21 prawa o wypadkach głosi, że
pracodawca nie potrzebuje ubezpieczać ren-
ty uszkodzonym, jeśli po wypadku
zarabiają to samo lub więcej niż przed
wypadkiem; naturalnie, jeżeli ofiara
wypadku pracuje nadal u tego samego
pracodawcy. Niektóre przedsiębiorstwa
kopalniane stosują się do powyższego
artykułu i renty nie wypłacają.

ZALESKI Stefan.

W NIEMCZACH UTRWAŁA SIĘ PRZEKONANIE

o konieczności porozumienia
z Polską.

ZNAMienne PRZEMÓWIENIE PRU-
SKIEGO MINISTRA WE
WROCLAWIU.

Wrocław. Miało tu miejsce powitanie
pruskiego ministra spraw wewnętrznych
Grzesińskiego, w obecności przedstawicieli
władz oraz kół handlowych, prze-
mysłowych i rolniczych. Minister wygło-
sił przemówienie, w którym m. in. za-
znaczył, że na ciężkie położenie Dolnego
Śląska wpływa wojna celna polsko-nie-
miecka, której zakończenie w interesie
gospodarczego rozwoju Śląska minister
uważa za jedno z najważniejszych za-
dań obecnego rządu Rzeszy. Życzyć so-
bie należy, zakończył minister, aby ostat-
nie spotkanie między ministrami Stresa
mannem i Zaleskim w Genewie stało się
podstawą wzajemnego porozumienia
Polski i Niemiec.

OBRONA PRAWNA Z. R. P.

Projekty zmiany prawa dotyczącego wypadków przy pracy.

Niedawno powstały Komitet Narodowy Organizacji Zawodowych we Francji żądał modyfikacji prawa z dn. 9-go kwietnia 1898 r., dotyczącego wypadków przy pracy.

Prawo z 1898 roku było bardzo niekompletne i dotyczyło tylko robotników przemysłowych.

Dzięki wysiłkom organizacji robotniczych prawo powyższe było powoli rozszerzone.

Prawo z dnia 30-go czerwca 1899 r. wzięło pod obronę robotników rolnych pracujących przy maszynach poruszanych motorami.

Urzednicy pracujący w handlu są pod obroną prawa z dnia 12-go kwietnia r. 1906. Intensywna akcja Federacji Pracowników Drzewnych w dniu 15-tym lipca 1914 zakończyła się uchwaleniem specjalnego prawa, dotyczącego drwali przedsiębiorstw leśnych.

Dnia 25-go października 1919 roku było publikowane prawo, dotyczące chorób powstałych na skutek pracy. Dnia 15-go grudnia 1922 r. publikowano prawo dla robotników rolnych i 2-go sierpnia 1923 r. publikowano prawo, dotyczące służby domowej.

Wszystko, co się osiągnęło w powyższych sprawach, należy przypisać staraniom syndykatów, organizacji zawodowych i postępowego Rządu Francji.

Dnia 5-go sierpnia 1920 r. część zarobku, która wchodziła w rachubę przy obliczaniu rent, była podwyższona z 2.400 na 4.500 fr.

W dniu 6. lipca 1926 r. zredukowany zarobek przy obliczaniu rent został podwyższony do 8.000 fr.

Dnia 12-go kwietnia 1922 odszkodowania za koszty pogrzebowe zostały również podwyższone.

Prawo z dnia 13-go lipca 1926 r. określa podwyżki rent dla kalek, którzy ulegli wypadkowi przed zastosowaniem prawa 1898 roku.

Jest rzeczą bardzo ważną, aby dokładnie określić wypadek przy pracy.

Deputowany Gros proponuje w następujący sposób:

Należy uważać za wypadek przy pracy każdą przypadłość, jaka by ona nie była, wywołującą samą przez się, lub wskutek pracy wstrzymanie możliwości do pracy i pociągająca za sobą stałą lub czasową niezdolność do pracy. To określenie pozwala robotnikowi, ofiarze piornu np. być uważanym jako uszkodzonego wskutek pracy. Co się tyczy wysokości odszkodowania i rent projekt p. Gros przewiduje podwyższenie renty na każde dziecko poniżej lat 18-tu, które jest na utrzymaniu poszkodowanego. Ze renta winna być przyznana nieślubnej kobiecie, która zamieszkuje przez trzy lata conajmniej z robotnikiem i który uległ śmiertelnemu wypadkowi. Renta winna być wydana rodzicom ofiary choćby takowa była żoną, ojcem lub matką dzieci.

Będzie ponosił winę, nie dającą się usprawiedliwić patron, jeśli nie wypełni ściśle regulaminu oraz nie zastosuje się według dekretów, dotyczących bezpieczeństwa robotników lub za zatrudnienie dzieci, jeśli to zostanie stwierdzone przez inspektora pracy.

W dalszym ciągu mówi p. Gros: „Wyłączenie robotnika, który jest jedynie konsekwencją wypadku przy pracy, będzie mogło pociągnąć za sobą wypłacenie odszkodowania, którego wysokość zostanie uchwaloną przez sędziego, stosownie do artykułu 23-go księgi 1. kodeksu pracy.

Można było się spodziewać z góry, że przeróbka praw z dnia 9-go kwietnia 1898 r. nie przypadnie do gustu wszystkich osób (ciekawość jest — jak zostanie załatwiona).

Stefan ZALESKI.

Komunikat Konsulatu R. P. W MARSYLJI.

W otrzymanym niedawno sprawozdaniu z Walnego Zjazdu Delegatów Z. R. P. we Francji, jaki miał miejsce dnia 27. III. rb. w Douai, w rozdziale „Sprawozdanie z działalności Obrony Prawnej” za czas od 1. 1. 1926 — 31. 12. 1926” str. III. ust. 3 wskazanem jest, iż „Obrona Prawna” Związku posiada w ewidencji kilka spraw dotyczących przyznania renty rodzicom zabitego przy pracy robotnika, z których w żadnej nie zapadł dotąd wyrok ostateczny „Obrona Prawna” wspomina, iż w jednej ze spraw „znaczenie wyroku będzie doniosło się ze względu na to, że jeszcze dotychczas sądy francuskie ani razu nie przyznały renty rodzicom zabitego we Francji robotnika, o ile rodzice ci mieszkają w Polsce”.

„Obrona Prawna” w razie wygrania sprawy będzie uważała ją jako precedens, w przeciwnym zaś razie ma ona wystąpić z wnioskiem o uregulowanie tej zasadniczej kwestji w drodze konwencyjnej.

Wobec powyższego Konsulat w Marsylii uważa za wskazane donieść, iż posiada on w swoim archiwum „dossier” sprawy sp. Walentego Walkowiaka, małce którego przyznana była renta dożywotnia.

Konsulat podaje przebieg sprawy.

Walenty Walkowiak został zabity przy pracy dn. 18. II. 1924 r. w kopalni St. Michel w Décazeville (Aveyron) w wieku lat 24.

Niezwłocznie po zakończeniu ankiety dokonanej przez sędziego pokoju, konsulat spowodował wytoczenie procesu przeciwko właścicielowi kopalni, Société Métallurgique d'Ariège, o przyznanie dożywotniej renty rodzicom zabitego, zamieszkałym w gm. Kosowo, pow. Goścyni, oraz poczynił starania w celu przedłożenia dowodów niezmąrodnosci tych ostatnich i braku innych środków do życia.

Ze swojej strony Trybunał w Villefranche-de-Rouergue (ostatnio skasowany) na posiedzeniu swym w dniu 11. VII. 1925 roku (na skutek prośby adwokata obrońcy interesów małżonków Walkowiaków) polecił p. Tourtonde, notariuszowi w Décazeville, dokonanie dochodzeń, mających na celu ustalenie powyższych okoliczności.

P. Tourtonde odniósł się do biura pocztowego w Décazeville oraz do tamtejszych wszelkich Instytucji Kredytowych w celu ustalenia śladów przesyłek pieniężnych; również spowodował on za pośrednictwem Konsulatu Francuskiego w Poznaniu dochodzenia w miejscu zamieszkania Walkowiaków.

Ostatecznie zdołano ustalić:

1) iż istnieją ślady dwóch przesyłek pieniężnych dokonanych przez nieznaną osobę na imię rodziców. Z tych jedna przesyłka na 100 fr. miała miejsce krótko przed śmiercią, druga zaś na 700 marek niemieckich odnosi się do czasu służby Walkowiaka w wojsku niemieckim (23. 10. 1919).

2) iż rodzice zabitego posiadają 1 hektar

ar ziemi, wystarczający na utrzymanie 2-ech osób. Posiadają oni pięcioro dzieci w wieku od 17—30 lat; z tych starsza córka jest chorowita i nie może pracować; pozostając na utrzymaniu rodziców, z pozostałych zaś tylko syn może okazać nie wielką pomoc rodzicom.

Konsulat Francuski w Poznaniu zakomunikował, że chociaż nie daje się twierdzić, że pomoc zabitego była regularna, jednakże przysyłał on ponadto pewne zasiłki rodzicom.

Prócz tego określa on stan majątkowy Walkowiaków, jako „voisin de l'indigence”, powołując się również na istnienie w Polsce w owej chwili 230.000 bezrobotnych.

Konsulat R. P. w Marsylii zwrócił od siebie uwagę adwokata, że brak większej ilości przesyłek pieniężnych, dokonanych z Francji, daje się tłumaczyć tem, iż Walkowiak stracił życie wkrótce po przybyciu do tego kraju.

W rezultacie dn. 29. III. 1926 sąd w Villefranche wywiódł wyrok, na mocy którego została przyznana renta małce zabitego w wysokości 10 proc. zarobku rocznego (480 fr. fr.) — licząc ją od dnia śmierci.

Umotywowanie wyroku adwokat p. Albessard podaje w skróceniu:

„M. Walkowiak père n'a pu obtenir « la même rente, le Tribunal ayant estimé que les deux descendants n'étaient pas complètement à la charge de leur fils et que d'ailleurs il n'était justifié que d'un seul envoi de 100 fr. fait par le fils à ses parents pendant la durée de son séjour à Décazeville. « Voilà pourquoi la mère seule considérée comme pouvant plus difficilement que le père pourvoir par elle-même à ses besoins d'existence, a été seule admise au bénéfice de la rente. « La Société de l'Ariège est condamnée aux dépens ».

Wyrok ten łomardziej zwraca na siebie uwagę, iż należy przyznać, że przedłożone dowody przysyłania pieniędzy były nader nikłe, jak również fakt braku u rodziców innych środków do życia, mógł podlegać dyskusji.

Marsylja, dnia 23. kwietnia 1927 r.

Konsul (—) B. Wagnerowicz.

Od Redakcji: Powyższy komunikat przekonywuje nas, że w obwodzie Marsylijskim sądy i przedsiębiorstwa przychylniej odnoszą się do ofiar wypadku przy pracy.

Przeprowadzenie tego rodzaju sprawy z wynikiem korzystnym dla rodziców po zabitym robotniku nie było jeszcze notowane przez Obronę Prawną Z. R. P. w kompaniach węglowych na Północy.

Zdarzały się wprawdzie wypadki, że rodzice po zabitym synu, który przedtem był wyłącznym ich żywicielem i wspólnie z nimi mieszkał za życia, lecz nie znano nam jest, by rodzice, będący przy życiu, i posiadając chociażby małą realność i mający jeszcze pięcioro dzieci otrzymali od którejkolwiek z północnych kopalń rentę po synu, który stracił życie w podziemiach węglowych.

ROZPRAWY SĄDOWE W BETHUNE.

W dniu 25-go kwietnia r. b. odbyły się w sądzie cywilnym w Bethune następujące rozprawy dotyczące wypadków przy pracy w kopalniach, których ofiarami padli członkowie Z. R. P.

Na rozprawach był obecny przedstawiciel Obrony Prawnej przy Z. R. P. we Francji.

1. **Falkowski Jan**, ranny w kopalni Bruay 14. 8. 1925, utracił prawe oko. Rozprawa zakończyła się polubownie. Poszkodowanemu przyznano 25 proc. niezdolności do pracy z rentą roczną 671 fr., płatną od 19. 7. 1926.

2. **Kowaluk Iwan** został ranny 14. 3. 1926 na kopalni Courrières — potłuczenie ogólne. Do ugody pomiędzy przedstawicielem kopalni i Kowalukiem nie doszło. Sprawę rozstrzygnie wkrótce sąd.

3. **Owoc Franciszek** ranny 19. 11. 1926 na kopalni Courrières — ranny w głowę i ogólne potłuczenie. Przedstawiciel kopalni ofiarował 35 procent, ale obrońca prawny nie zgodził się. Sąd wyznaczył ekspertyzę lekarską.

4. **Waśko Szczepan** ranny w nogę dn. 19. 10. 1926 na kopalni Dourges. Do ugody nie doszło, gdyż przedstawiciel kopalni ofiarował 10 procent a świadectwo lekarza prywatnego przewidywało 20—25 procent. Sąd wyznaczył ekspertyzę lekarską.

5. **Rudkowski Józef** został zabity na kopalni Courrières 25. 4. 1927. Wdowie przyznano 20 procent, a na dzieci 40 proc. Renta roczna dla żony wynosi 1.065 franków, a dla dzieci 2.130 i jest płatną począwszy od 17-go grudnia 1926 roku.

ROZPRAWY W SĄDZIE W DOUAI w dniu 26-go kwietnia 1927.

1. **Dupiczak Stanisław** ranny w nogę 17. 9. 26. na kopalni Aniche. Ekspert lekarz wyznaczony przez sąd określił na 23 procent niezdolności do pracy, na co Dupiczak się zgodził. Renta wynosi 715 franków rocznie i płatna jest od 16. 12. 1926 r.

2. **Grodecki Otto** ranny 21. 7. 1926 na kopalni Aniche (potłuczenie ręki). Do porozumienia się nie przyszło i sąd wyznaczył ekspertyzę lekarską.

3. **Kowalski Antoni**, ranny w nogę na kopalni Aniche w dniu 21. 4. 1926. Ekspertyza lekarska określa na 25 procent niezdolność do pracy. Kowalski zgodził się na powyższy procent, który mu daje prawo do renty rocznej w wysokości 754 fr., płatnej począwszy od 2. 11. 1926.

Stefan ZALESKI.

Komunikat

Konsulat R. P. w Lille prosi wszystkich, którzyby znali obecne miejsce pobytu niżej wymienionych osób do podanie ich dokładnego adresu do tulejszego Urzędu:

1. Waligórski, ur. dnia 13 października 1896 w Pabjanicach, ranny dnia 24 grudnia w przedsiębiorstwie Choraix Mahieux, któremu amputowano pierwszą falangę palca wskazującego prawej ręki.

2. Czelli Juljusz, ranny dnia 11 kwietnia 1924 roku na Górnym Śląsku. Zamieszkiwał ostatnia w Marles les Mines 150, rue de Nantes.

Komunikat Konsulatu Generalnego w Paryżu.

Robotnicy polscy, wyjeżdżający do kraju mogą po złożeniu odpowiedniej opłaty w kasie Konsulatu Generalnego uzyskać wizę tranzytową belgijską i niemiecką. Koszta obu wiz obecnie wynoszą fr. 11.

Jednocześnie Konsulat Generalny ostrzega robotników polskich przed pośrednikami, którzy pod osłoną niesienia pomocy wykorzystują emigrantów nieobeznanych z miejscowymi warunkami.

Poszukiwanie.

Robotnicze Biuro Emigracyjne w Warszawie poszukuje, na skutek prośby bliskich krewnych:

1. obywatela Stanisława Kłoska, lat około 30-tu, urodzonego w miejscowości Króle, ziemi Łomżyńskiej, wyznania katolickiego, który ostatnio pracował w kopalni węgla. Jego ostatni adres był: Stanisław Kłosek, Usines Metallurgiques Chaudetonds, Maine et Loire, La Basse Seine;

2. obywatela Czajka Lucjana, wyznania katolickiego, ostatnią wiadomość od niego nadeszła w czerwcu 1926 r. z aresztu Prisons de Fresnes Senne, gdzie był uwięziony.

Kto posiada wiadomości o wyżej wymienianych, prosimy o zawiadomienie Robotniczego Biura Emigracyjnego, Warszawa, Przejazd 13.

Prośba.

Ja niżej podpisana, proszę wyżej wymienionego Związek o jakąś informację, celem syna mojego Ignacego, urodzonego 29. 7. 85 w Poznaniu, który wyjechał w roku 1923 i odłód jeszcze żadnej wiadomości nam nie dał. Zatem zwracam się do wyżej wymienionego Związku jako matka, która jest ciężko chora i jeszcze by go chciała zobaczyć, lub też jaką wiadomość od niego otrzymać, czy on wogóle jeszcze żyje. Zatem zwracam się do Związku, może stąd jakąś wiadomość otrzymam, przez którą bardzo bym się ucieszyła, ponieważ bardzo tęsknię za synem moim, który tak dawno wyjechał i żadnej wiadomości o sobie nie dał. Bardzo jestem strapioną o los jego. Proszę o wiadomość o synu.

Z szacunkiem
Daliszewska Magdalena, Poznań,
ul. św. Wawrzyńca 11.

Co każdy robotnik polski we Francji wiedzieć powinien.

Zbiór najważniejszych informacji dotyczących robotnika-wychodźcy.

Poniżej podajemy zbiór informacji, potrzebnych stale każdemu robotnikowi polskiemu na wychodźstwie. Jakkolwiek o niektórych z nich już pisaliśmy, powtarzamy je dziś, by dać w komplecie zbiór najważniejszych dla robotnika wiadomości, z których stale będzie mógł korzystać.

Powyższe informacje w rozszerzonej formie otrzymali wszyscy prezesi Związku już przed dwoma miesiącami.

Zgodnie z wyrażeniem przez nas pozwoleniem były one ogłoszone także w „Narodowcu”.

W następnym numerze „Sily” napiszemy obszerniej o wypadkach przy pracy. Dzisiaj ograniczamy się tylko do podania ogólnych wskazówek.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Najbardziej żywotną sprawą dla robotnika są ubezpieczenia społeczne. Robotnik pracuje całe życie i opłaca składki do kasy emerytalnej, lecz nie zawsze starość jego jest zabezpieczona.

Tak stało się z naszymi rodakami, pracującymi dawniej w Niemczech, którym tutaj we Francji nikt nie chce płacić rent starości, mimo, że ci ludzie płacili cały czas składki do kas starości w Niemczech i we Francji.

Istnieje się niesprawiedliwość, oparta na prawie.

Niemcy powiadają, że nie będą płacić rent tym cudzoziemcom, którzy wyjechali z Niemiec, a Francja też nie będzie wypłacać im rent, ponieważ za krótki czas pracowali we kopalniach francuskich.

Każdy opiera się na prawie, a robotnik musi cierpieć głód na starość. To przekonuje nas jednak jak potrzebne są duże organizacje robotnicze do obrony przed wyzyskiem całych mas robotniczych, a nie tylko jednostek.

Gdy zwrócimy uwagę specjalnie na ubezpieczenia w Niemczech i na renty Knapenschaftowe, to stwierdzamy, co następuje:

Wszystkich polaków, mających pretensje do knapschaftów niemieckich, można podzielić na dwie kategorie:

- a) ci, którzy płacili składki do knapschaftów i nie mieli przyznanej żadnej renty przed odjazdem z Niemiec.
- b) ci, którzy już pobierali renty w Niemczech.

Jeżeli chodzi o pierwszych — to jest o tych, którzy mają pretensje do składek, wpłacanych do knapschaftów, gdyż rent jeszcze nie pobierali — to sytuacja ich tutaj we Francji stoi bardzo źle.

Niemcy, opierając się na statutach knapschaftów, nie tylko że nie chcą zwrócić wpłaconych im składek, lecz nie przyznają nawet prawa do knapschaftów tym polakom, którzy powrócą z Francji do Niemiec, traktując ich jako nowo ubezpieczonych w knapschaftach.

Polska uważa wprawdzie tę sprawę za niezatłwiącą, lecz nie ma wielkich nadziei, by mogła być zatłwiona pomysłnie dla polaków.

Druga kategoria — to są ci, którzy już pobierali renty w Niemczech. Z tych wszystkich należy wyliczyć polaków, posiadających obywatelstwo niemieckie, którym knapschafty przysyłają renty do Francji.

Dalej idą ci, którzy przed 31. stycznia 1922 roku wyjechali z Niemiec do Polski, skąd następnie przybyli do Francji.

Obecnie niemiecki knapschaft przekazał Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu renty wszystkich tych rentobiorców, którzy przed 31. stycznia 1922 r. wyjechali z Niemiec i byli zameldowani policyjnie w Polsce. Ubezpieczalnia Krajowa początkowo wypłacała tego rodzaju renty zainteresowanym osobom w Polsce, a tym, którzy wyjechali do Francji, odmawiała wypłaty rent, opierając się na prawie, które zabrania wysyłania rent zagranicę dla tych, którzy dobrowolnie opuścili kraj.

Zarząd Z. R. P. oparł się temu, dowodząc, że robotnicy polscy nie dobrowolnie opuścili kraj, lecz przymusowo, bo nie mogli dostać pracy. Stanowisko Z. R. P. odniosło zwycięstwo i obecnie wszyscy ci polacy, których renty zostały przekazane do Ubezpieczalni Krajowej mogą upoważnić kogoś w Polsce, któremu Ubezpieczalnia będzie wypłacać rentę. Wszelkie formalności związane z tego rodzaju sprawami należy załatwić przez Obronę Prawną Związku.

W końcu pozostają jeszcze ci robotnicy, którzy dawniej pobierali renty knapschaftowe w Niemczech, a potem przybyli wprost do Francji jako obywatele polscy.

Tego rodzaju rentobiorcom należą się renty w Niemczech, lecz niemieckie prawo o ubezpieczeniach społecznych nie pozwala na wysyłanie rent cudzoziemcom poza granice Rzeszy i zatrzymuje te renty aż do chwili, póki cudzoziemiec nie wróci do Niemiec i nie uzyska świadectwa stałego zamieszkania w Niemczech.

Tyle o dawnych ubezpieczeniach.

UBEZPIECZENIA WE FRANCJI.

Teraz przejdźmy do ubezpieczeń, którym podlegamy we Francji. — Najpierw zacznijmy od naszych najstarszych rodaków, którym już słusznie należy się odpoczynek i renta starości, bo przecież ci rodacy płacili pracodawcom przez całe życie składki do kasy starości. Więc otrzymywanie emerytury we Francji przedstawia się jak następuje.

Każdy z pracujących we Francji rodaków powinien wiedzieć, że konwencja polsko-francuska gwarantuje polakom w niektórych dziedzinach ustawodawstwa społecznego bądź to równouprawnienie z francuzami, bądź też zapewnia im korzyści do których inni cudzoziemcy we Francji w zasadzie nie mają prawa.

Z całej konwencji polsko-francuskiej bodaj zasługują na specjalną uwagę:

- a) artykuł 1-szy — odnoszący się do systemu emerytury.
- b) artykuły 6—10 — dotyczące opieki w wypadku choroby, starości, pójściu itd.

UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

Ustawa o emeryturach górniczych stworzyła specjalną dla górników kasę, która nazywa się po francusku „Caisse Autonome des Retraites des Ouvriers Mineurs” z siedzibą w Paryżu — 77, rue Avenue de Segur.

Ustawa ta reguluje:

- a) obowiązki członka kasy emerytalnej.
- b) obowiązki członka kasy, lub jego spadkobierców.

Obowiązki.

Do obowiązków członka należy płacić składkę wynoszącą obecnie 4 i pół proc. zarobku. Składki potrącone są z zarobku przez pracodawcę, który wypłaca na rzecz członka dalsze 4 i pół proc. Należy zaznaczyć, że należenie do kasy emerytalnej jest obowiązkowe.

Prawa.

- 1) Robotnik, który przepracował w przemyśle górniczym francuskim 30 lat przed ukończeniem 55 roku życia z ogólną liczbą dni pracy 7.920, ma prawo do 2.500 frs. rocznej renty.

Za każdy rok dalszej pracy otrzymuje 30 franków.

- b) robotnikowi, który przed dojściem do 55 roku życia przepracował w górnictwie francuskim 15 lat z minimalną liczbą dni pracy 3.960, przysługuje roczna renta wynosząca przynajmniej 750 fr. Za każdy dalszy rok pracy renta zostaje podwyższona stosownie do taryfy, uchwalonej corocznie przez ministerstwo Skarbu.

- c) Robotnik, który pracował mniej, a niżeli 15 lat, otrzymuje rentę zależną od wysokości jego oraz pracodawcy składek. Prawo nie gwarantuje robotnikowi tej kategorii żadnego minimum ren-

towego. Poza tym ten robotnik nie korzysta z subwencji państwowych oraz funduszu specjalnego kasy.

W trzech powyższych wypadkach renta jest płatna dopiero po dojściu do 55 roku życia.

- a) Wdowa otrzymuje odszkodowania, w razie gdy mąż zginął wskutek choroby naturalnej lub nieszczęścia nie podlegającego prawu o wypadkach przy pracy. Wysokość tej renty zależy od ilości przepracowanych dni, jak również od sumy nagromadzonych składek.

- b) dziecko zmarłego robotnika, który przepracował w górnictwie francuskim przynajmniej trzy lata, a raczej przynajmniej 792 dni, pobiera 30 franków miesięcznie. Renta ta jest płatna do 12 roku życia.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że polacy, którzy pracowali we Francji i powrócili do kraju przed 55 rokiem życia, nie tracą we Francji nabytych praw. Składki ich zostaną przelane na rzecz polskiej Ubezpieczalni Krajowej.

WYPADKI PRZY PRACY.

Sprawa wypadków przy pracy i rent z tego tytułu jest we Francji regulowana prawem. Prawodawstwo francuskie opiewa, że każdy wypadek przy pracy, który miał miejsce na terenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa musi być zameldowany w ciągu trzech godzin w gminie, a w ciągu pięciu godzin musi być złożone świadectwo lekarskie, stwierdzające stan zdrowia okaleczonego.

Świadectwo bywa dwójakie:

- 1) W jednym wypadku, gdzie pozostaje stała niezdolność do pracy, jak np. odcięcie palców u ręki.

- 2) W drugim wypadku, gdy okaleczenie nie pozostawia żadnej niezdolności do pracy.

Gdy zachodzi stała niezdolność do pracy, to wówczas gmina odsyła świadectwo do sądu pokoju, który bez pytania okaleczonego wdraża dochodzenie sądowe przeciw pracodawcy i na koszt pracodawcy.

Po pewnym czasie, gdy okaleczony zostaje zupełnie wyleczony, odbywa się pierwsza rozprawa rentowa, gdzie okaleczony może przyjąć ofiarowaną mu przez pracodawcę rentę, lub też może nie podpisać aktu zgody i odesłać sprawę do drugiej instancji sądowej.

Okaleczony ma prawo żądać nawet lekarza sądowego na koszt pracodawcy, o ile uszkodzenie jest niewidoczne.

Dopiero w drugiej instancji sądowej okaleczony musi zastanowić się poważnie, gdyby mu się renta jeszcze wydawała za niską. Zastanowienie jest potrzebne dlatego, że przekazanie sprawy rentowej do Sądu Apelacyjnego odbywa się już na koszt okaleczonego i kopalnia zwraca koszt tylko w wypadku, o ile przegra sprawę.

Już kilka wdów po zabitych w kopalniach naraziło się w ten sposób na duże koszty. Wiemy, że o ile zabija kogoś w kopalni, to żona dostanie po mężu 20 proc. zredukowanego zarobku. Gdy są dzieci, to pierwsze czworo dzieci otrzymują również rentę po ojcu. Jednak wdowy nie powinny procesować się z pracodawcami o wysokość rent, ponieważ prawo zabezpiecza im tylko 20 proc. zarobku. Należy sprawdzić tylko, czy dobrze podana została wysokość zarobku nieboszczyka i cała sprawa, skończona, bo nigdy nie więcej nie otrzyma się ponad 20 procent. Wdowa otrzyma po mężu od dnia wypadku, a okaleczony otrzymuje zwykłą rentę od dnia wstrzymania mu wypłaty tak zwanego „blessé”.

Okaleczeni winni pamiętać, że prawo francuskie przyznaje im renty nie od zarobku, lecz od blessé, czyli od półzarobku i to jeszcze zredukowanego, o ile ktoś zarabia powyżej 8.000 fr. rocznie. Przy przyznawaniu rent sądy francy-

skie zwracają przeważną uwagę na świadectwo lekarskie i dlatego okaleczony chociażby najlżej, nigdy nie powinien brać karty „malade”, gdyż to nie pozwala mu na przyznanie w przyszłości renty, gdyby z malej rany wynikło coś groźnego dla jego zdrowia.

A TERAZ RENTY WOJSKOWE.

W zasadzie każdemu inwalidzie wojennemu należy się renta. Inwalidzi wojenni są zabezpieczeni prawem międzynarodowym i renty zależne są od obywatelstwa. O ile ktoś posiada obywatelstwo polskie, to bez względu na to, czy był ranny w armii polskiej, niemieckiej, austriackiej, lub rosyjskiej, należy mu się renta od Rządu Polskiego, a o ile ktoś posiada obywatelstwo niemieckie, to renta należy mu się od Rządu Niemieckiego.

O tego rodzaju renty obywatele polscy winni starać się za pośrednictwem konsulatu, a obywatele niemieccy za pośrednictwem władz niemieckich.

Renty dla wdów i sierót po zabitych na wojnie są przysyłane do Francji tak przez władze polskie jak i przez niemieckie.

Inwalidzi zaś wojenni, mieszkający we Francji, mogą otrzymać rentę tylko w tym wypadku, i o ile uzyskają od ministerstwa pozwolenie na przesyłkę renty do Francji.

WSPARCIE DLA POŁOŻNIC I LICZNYCH RODZIN.

Obywatel polski we Francji ma prawo do wszelkiej opieki i pomocy społecznej w wypadku choroby, starości, inwalidztwa, pójściu, nędzy itp.

Konwencja emigracyjna dzieli polaków na dwie kategorie, a mianowicie:

- a) na takich, którzy mieszkają we Francji mniej, aniżeli 5 lat;
- b) na takich, którzy mieszkają we Francji ponad 5 lat.

Pierwsi znajdują się w razie nieszczęścia w gorszym położeniu. Rząd francuski bowiem udziela im pomocy tylko w okresie 60-ciu dni. Trzeba jednak pamiętać, że po upływie 60-ciu dni przypada rządowi polskiemu obowiązek zapewnienia im potrzebującej pomocy osobą.

Drudzy są traktowani z kilku wyjątkami na równi z francuzami.

Polacy mają prawo:

- 1) do bezpłatnej opieki lekarskiej i aptekarskiej;
- 2) do bezpłatnego pobytu w szpitalach;
- 3) do bezpłatnego pobytu w przytułkach dla starców i kalek;
- 4) do wsparcia dla licznych rodzin, o ile mają na utrzymaniu przynajmniej 4 dzieci;
- 5) do wsparcia pójściowych.

Związek Robotników Polskich był pierwszą instytucją we Francji, która zwrócił uwagę odpowiednich urzędów francuskich na korzyści, które wypływają dla polaków z konwencji francusko-polskiej.

Nie należy jednak zapominać, że polacy, którzy zarabiają więcej aniżeli wskazuje norma ustalona przez Radę Gminną, nie mają prawa do wyżej wymienionej pomocy.

W kwestiach spornych należy się zwracać do Obrony Prawnej.

JAKIE PODATKI PŁACIĆ NALEŻY.

Emigrację Polską we Francji interesują trzy rodzaje podatków:

- a) Taxe civique (danina państwowa)
- b) Impôt Général sur le revenu (podatek majątkowy)
- c) Impôt communal (podatek komunalny)

Taxe civique uchwalona została tylko na rok 1926-ty, wynosi ona 40 fr. dla osób mających poniżej trzech dzieci, 30 fr. dla osób mających 4 dzieci, 20 fr. dla osób mających więcej aniżeli 5 dzieci na utrzymaniu.

Impôt Général sur le revenu :

Podatek ten nałożony jest na następujące osoby : kawaler, zarobek którego wynosi więcej, niż 7.000 fr., bezdzietne małżeństwo, zarobek którego wynosi więcej, niż 10.000 fr., małżeństwo z jednym dzieckiem, zarobek którego wynosi więcej, niż 13.000 fr., małżeństwo z 2 dziećmi, zarobek którego wynosi więcej, niż 16.000 fr.

Zaznaczamy, że na wyżywienie rodziny (charge de famille) potrąca się :

- 1) na małżeństwo — 3.000 fr.
- 2) na każde dziecko — 3.000 fr.
- 3) na inne osoby będące na utrzymaniu (np. matka, ojciec) — 2.000 fr.

W praktyce rodziny robotnicze składające się z dwóch lub więcej dzieci, nie podlegają opodatkowaniu.

Cyfrы podane dotyczące podatku dochodowego za rok płatniczy za rok płatniczy 1925. Za rok 1926 minimum dochodu podniesione zostanie do 12.000 fr. rocznego dochodu.

Na kawalerów powyżej 30 lat nałożono zwykłą podatkową wynoszącą 25 procent.

Impôt communal.

Wysokość zależy z jednej strony od stanu majątkowego a z drugiej strony od uchwały Rady Gminnej.

Reklamacje.

Przy merostwie lub sous-prefekturze, urzęduje inspektor podatkowy, do którego należy kierować odpowiednie wnioski w ciągu trzech miesięcy po opublikowaniu kartki podatkowej.

Formularze podatkowe.

Formularze podatkowe znajdują się w merostwach lub u inspektorów podatkowych i deklaracja winna być wypełniona do 1-go marca każdego roku. Polacy najczęściej nie wypełniają formularzy i

dla tego często zdarzają się wypadki, że mąż w rodzinie uchodzi za kawalera, a żona za pannę i biuro podatkowe reklamuje podatek u dwojga.

KARTY TOŻSAMOŚCI.

Zmodyfikowany artykuł 15-ty dekretu z dnia 30-go listopada 1926 roku wyjaśnia, że robotnik cudzoziemiec ma prawo do zmniejszonej taryfy w sumie 20-tu franków za kartę tożsamości w tym wypadku, o ile przybył do Francji drogą legalną do pracy zarobkowej w jakimkolwiek zawodzie i dotychczas nie zmienił swego pierwotnego zawodu.

By otrzymać kartę tożsamości, należy przedstawić paszport polski zaopatrzone w wizę francuską, dający prawo na pobyt we Francji, oraz kontrakt pracy, lub zaświadczenie od pracodawcy.

O ile przy odnawianiu karty tożsamości okaże się, że ktoś przyjechał do pracy na rolę, a obecnie pracuje w przemyśle, to musi on przedstawić nowy kontrakt pracy wizowany przez najbliższe biuro oficjalne pośrednictwa pracy. Nie dotyczy to oczywiście tych cudzoziemców, którzy mieszkają we Francji dłużej, niż pięć lat i mają prawo pracować gdzie chcą. Ci, którzy przybyli do Francji legalną drogą na swój koszt bez kontraktu płacą za karty po 20 fr. tylko w tym wypadku, o ile wykonują we Francji pracę w jakimkolwiek zawodzie i o ile nie mieli w paszporcie napisu : „nie ma prawa do zarobkowania”.

Jeżeli robotnik nie ma żadnych dowodów i nie może płacić pełnej taryfy — winien pisać bezpośrednio podanie do prefekta z prośbą o zastosowanie wobec niego taryfy ulgowej.

Każdy cudzoziemiec powinien zawsze posiadać dokumenty jaką drogą przybył do Francji. O ile na swój koszt, to odnośne poświadczenie od pierwszego swe

go pracodawcy, a o ile na kontrakt, to zaświadczenie pracodawcy, że ukończył kontrakt. Gdy cudzoziemiec zarabia we Francji powyżej 1.500 fr. miesięcznie, to w każdym wypadku płaci pełną taryfę, t. j. 100 fr. za kartę tożsamości.

Odnawiać karty tożsamości należy w ciągu trzech pierwszych miesięcy każdego roku.

Żona i dzieci powyżej lat 15-tu płacą tyle, co głowa rodziny.

W wypadkach faktycznego ubóstwa można uzyskać karty tożsamości bezpłatnie, wnosząc prośby do prefekta.

PASZPORTY.

Obecnie istnieją dwa rodzaje paszportów dla wychodźców polskich.

Są tak zwane paszporty stałe i paszporty tymczasowe.

Paszport stały kosztuje robotnika 15 złotych — czyli około 80 fr. i może otrzymać tylko ten, kto ma uregulowane sprawy obywatelskie i sprawy wojskowe.

Paszport tymczasowy ważny tylko na i może otrzymać go każdy, kto przybył do Francji i posiadał dokumenty chociażby tymczasowe, czy to z konsulatu polskiego z Essen, czy też od władz krajowych z Polski.

Zarząd Główny Z. R. P. stale czyni starania by powyższe opłaty zostały zmniejszone, ponieważ warunki materialne nie pozwalają robotnikowi polskiemu na opłacanie tego rodzaju sum.

Związek wysłał kilka memoratów do centralnych władz w Polsce w sprawie powrotu do kraju kosztuje 7 i pół złotej opłat konsularnych i należy stwierdzić, że obecnie jest o tyle lepiej, że wychodźcy nie opłacają za czas ubiegły przy przedłużaniu paszportu oraz uzyskują bezpłatnie wizę, o ile mają ważne paszporty.

Obywatelstwo.

Cheąc jednocześnie wspomnieć kilka słów o kwestiach dotyczących regulowania spraw obywatelstwa, trzeba zaznaczyć, że w konsulatach polskich we Francji znajduje się dużo aktów obywatelstwa, których konsulatory nie mogą do ręczyć petentom wskutek braku adresu tych ostatnich.

Więc każdy, kto nie ma uregulowanych spraw obywatelskich, winien napisać do swego konsulatu, podając swój adres.

Nie wszyscy polacy, którzy starają się o załatwienie spraw obywatelskich, mogą otrzymać akta nadania obywatelstwa.

Kto urodził się na terytorium obecnie należącym do Polski i gdy rodzice jego mieszkali stale na ziemiach polskich, to jest obywatelem polskim, stosownie do przepisów prawnych i nie potrzebuje optować na rzecz Polski, a tylko prosi ośnośny konsulat o stwierdzenie jego obywatelstwa.

Tego rodzaju petenci nie otrzymują aktu nadania obywatelstwa, lecz konsulat nadysła im ośnośne pisma upoważniające ich do otrzymania stałego paszportu polskiego, czyli, że list konsularny w tym wypadku oznacza to samo co i akt obywatelstwa.

Za wydanie aktu obywatelstwa zasadniczo taryfa konsularna przewiduje opłatę 5-ciu złotych, lecz konsulowie mają upoważnienie od ministerstwa do bezpłatnego załatwienia tych czynności dla robotników.

**Zarząd Główny
Związku Robotn. Polskich
we Francji.**

Karty tożsamości.

Okres wydawania kart tożsamości zostanie prawdopodobnie przedłużony.

W wielu miejscowościach okazało się techniczną niemożliwością, by w wyznaczonym terminie można było załatwić wszystkich zgłaszających się cudzoziemców.

Nawet w Lille, gdzie zwykle załatwiano się bez trudności sprawy dowodów osobistych — aparat w biurze dla „etranczów” okazał się niewystarczającym.

W konsekwencji tego członkowie Zarządu Głównego Z. R. P. pozostali ze starymi kartami, mimo, że uskuteczniły opłaty za przyszłe karty tożsamości.

Dnia 27-go kwietnia r. b. pracownicy Związku udali się o godz. 8-mej rano do biura przy centralnym komisariacie policji by załatwić formalności i na 8.30 powrócić do pracy biurowej.

Nastąpiło rozgoryczenie, gdyż przed komisariatem już stał ogonek przedstawicieli różnych narodowości, przeplatany gdzieś jawnymi i tajemnymi rodawkami z Polski.

Policjant, który stał przed drzwiami informował nowoprzybyłych, że nie warto czekać, bo ci, którzy już stoją w ogonku nie będą wszyscy przyjęci przed południem.

Dnia 29-go kwietnia r. b. Zarząd Główny powtórnie udał się do komisariatu, ale już o godz. pierwszej po południu, by z chwilą otwarcia biura o godz. 2-jej być blisko drzwi.

I co się okazuje : Przed wielkimi drzwiami, w których już dolna szyba była wybita, stoi stróż bezpieczeństwa, a przed nim gromada ludzi, wpatrzonych w policjanta i w wybitą szybę.

Sekretarz Związku zapytał policjanta, czy jest nadzieja, że może w dniu dzisiejszym dostać się do urzędnika, który wypisuje karty tożsamości.

Odpowiedź brzmiała :

— „Pas moyen” (niemożliwe).

I tak wiele osób zostało ze starymi kartami, mając jako jedyny argument na usprawiedliwienie, że było „pas moyen” załatwić.

**Kongres polsk. Cezetowców
X w Pas-de-Calais.**

Dnia 18-go kwietnia odbył się w Lens kongres delegatów podsekcji polskich przy syndykacie CGT. w Pas-de-Calais.

Przebieg obrad był dosyć burzliwy, co można było przewidzieć jeszcze przed zjazdem. Zdania delegatów znacznie różniły się. Przywódcy w osobach pp. Nogi, Dąbrowskiego i Hordisa — cheąc zatuszować niezadowolone delegatów przed opinią publiczną — postanowili nie wpuścić na salę przedstawicieli innych organizacji, dziennikarzy i nawet roztropniejszych cezetowców.

Panowie sekretarze Jesionowski i Hordis zapomnieli jednak, że otrzymali ohabaj zaproszenia piśmienne, by przybyli na Roczny Zjazd Delegatów Związku Robotników Polskich we Francji, który się odbywał się 27. marca r. b. w Douai.

Wprawdzie wspomniani sekretarze nie przybyli na Zjazd Związku (podobno nie pozwolili im na to władze syndykalne — dopisek zecera, członka syndykatu C. G. T.), lecz mieli możność przekonać się, że Z. R. P. nie zna tajemnic w swej pracy dla klasy robotniczej.

Dlaczego więc delegaci polskich cezetowców pragną radzić przy drzwiach zamkniętych ? Kogóż się boją ? Czyż by opinii publicznej?

Do najbardziej zagadkowych wydarzeń należy fakt stawienia oporu przeciw wpuszczeniu na salę tow. Millera, który jest w C. G. T. i który podobno miał mandat jako delegat od jednej z podsekcji syndykalnych w Lens.

Przedpołudniowe obrady na kongresie całkowicie poświęcono zagadnieniu, czy Miller ma pozostać na sali lub też nie.

W toku dyskusji nastąpił zdecydowany rozłam wśród delegatów.

Jedna część domagała się, by do porządku dziennego wniesiono : sprawozdanie kasowe, dotyczące wyłącznie polskich sekcji za lata 1924, 1925 i 1926 ; — sprawozdanie z działalności administratorów za trzy lata ; — sprawa sekretarzy z wyboru, a nie z nominacji ; — zcentralizowanie sekcji polskich przy C. G. T. ; — sprawa jednolitego frontu robotników polskich itp.

Druga strona z Dąbrowskim i Noga na czele, twierdziła, że należy siedzieć cicho i nie domagać się za wiele, że robotników polskich doskonale zastępują ich koledzy francuzi i wszystko jest... w porządku.

Jednym słowem wytworzył się bezład. Przeciwnicy występowali przeciw narzucaniu robotnikom polskich przepisów organizacyjnych z góry od Centralnej Komisji Związków Klasowych za pośrednictwem centrali C. G. T., domagając się autonomii i centralizacji polskich sekcji przy C. G. T.

Najgorliwszym obrońcą dotychczasowych stosunków w podsekcjach polskich był tow. Dąbrowski, który od dwóch lat jest delegatem do Rady Administracyjnej Syndykatu, lecz zapomina stałe zdać sprawozdanie ze swej czynności.

Na kongresie wytworzyła się o tyle wiecowa atmosfera, że przyzdyum nie mogło nawet przeprowadzić wniosków zgłoszonych przez sekretarza p. Jesionowskiego.

To mniej więcej był przebieg kongresu w Lens.

Dziwna jednak rzecz, że niektóre dzienniki polskie podają zupełnie przeciwnie informacje z kongresu (lepiej od razu powiedzieć prawdę — dopisek zecera).

Jeden z obecnych.**Kto ma przedwojenne banknoty niemieckie?**

Warszawa. Rząd polski zamierza w drodze dyplomatycznej zwrócić się do rządu niemieckiego o wypłacenie przez Bank Rzeszy odszkodowań obywatelom polskim z apasowane przez nich przed wojenne banknoty niemieckie. Do 1 lipca Związki obrony wierzytelności mają dostarczyć rządowi w tym celu odpowiednie dane.

„Naprzód”.

Dowiadujemy się, że z dniem dzisiejszym zaczęło wychodzić nowe pismo p. tyt. „Naprzód”, które ukazywać się będzie trzy razy tygodniowo.

Wydawcą pisma jest Spółka Spółdzielcza w Lens. Redakcja mieści się w Lille.

Zyczymy powodzenia.

Redakcja „SILY”.

Bezrobocie na całym świecie

W Anglii, jak wiadomo, bezrobocie nie tylko się nie zmniejsza, ale wzrosło w grudniu roku zeszłego do 13,2 procent. W styczniu i lutym utrzymuje się na wysokości 12,2 procent (w styczniu 1926 r. — 10,6 procent czyli około 1.400.000).

W Niemczech w lutym otrzymywało za pomocą 1.760.949 bezrobotnych, a ogólna ilość bezrobotnych wynosi około dwa i pół miliona czyli około 15 procent.

W Rosji w grudniu 1926 r. giełdy pracy notowały 1.250.000 zarejestrowanych bezrobotnych (956.200 w grudniu 1925 r.). Naogół bez pracy jest przeszło dwa miliony.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie nie ma dokładnych statystyk, ostatnio drukowana przez Rząd ankietą głosi, że ilość zatrudnionych zmniejszyła się i współczynnikiem ich wynosi 90,9 (w grudniu 1925 r. — 92,6) — czyli 8 procent wynosi bezrobocie.

W Danii w lutym bezrobocie wynosi 30 procent.

W Holandji w styczniu było bezrobotnych 13 procent.

W Austrii w połowie lutego było — 241.617 bezrobotnych, otrzymujących za pomocą (228.763 w lutym 1926 r.)

Mała Norwegia ma obecnie bezrobotnych 100.000, Polska 236.057 (w grudniu 200.000), Szwecja — 19 procent, Włochy — 190.000 (120.000 w grudniu 1925 r.)

Kryzys oszczędził tylko Belgję, gdzie ilość bezrobotnych nie przewyższa 3 procent i w pewnej mierze Szwajcaryję. We Francji około 100.000 (oficjalnie 80.000 bezrobotnych).

Przedruk artykułów dozwolony tylko za podaniem naszego pisma jako źródła.

Nakładem : Związku Robotników Polskich we Francji — z centralą w Lille.

Drukarnia : Imp. Dubar, Fauré — Lille.

Le Gérant : PAUL DEFONTE.